WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 57. **Bochum, wtorek, 22 maja 1894.** Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Ogłoszenie tymczasowe.

Wiec polskiej katolickiej ludności

z Westfalii i innych niemieckich prowincyi odbędzie się

w Bochum,

dnia 3-go czerwca r. 1894

o godzinie 4 po południu

u p. Rosego w wielkiej sali teatru miejskiego (Stadttheater) przy ul. Rottstr.

Na porządku dziennym będą moralne i materyalne potrzeby ludu polskiego, pracującego na obczyźnie.

Wszelkie spory polityczne są z obrad wiecowych wykluczone.

Ktoby na tym wiecu pragnął przemawiać, niech najpóźniej dnia 27 bm. o godz. 12-tej w południe zgłosi się piśmiennie do podpisanego sekreterza komitetu miejscowego i poda dokładną treść swego przemówienia. W tym samym czasie i pod tymże adresem należy przesłać wszelkie wnioski i rezolucye na wiec przeznaczone. Kto tego na czas nie uczyni, do głosu dopuszczony nie zostanie. Wyjątek będzie możliwy tylko za uchwałą $^2/_3$ członków komitetu ogólnego, który zbierze się na kilka godzin przed rozpoczęciem wieca. Wielebni księża, którzy wiec swoją obecnością zaszczycić raczą, będą mogli przemawiać w każdym czasie i na temat, jaki uznają za stósowny.

O jak najliczniejszy udział upraszamy wszystkich Polaków katolików, z bliższych i dalszych stron.

Bochum, dnia 20 maja 1894 roku.

Komitet miejscowy:

Modzelewski, przewodniczący. Jan Bieliński, sekretarz.

Kaczmarek, Liszewski, zastępcy przewodniczącego.

W. Sobek, J. Jankowiak, zastępcy sekretarza.

St. Adamski, W. Kowalski, kasyerzy.

Stan. Zalisz. I. Jarczyńki.

Redakcya „Wiarusa Pol.“: J. Brejski, A. Brejski.

Adres sekretarza: J. Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Polacy na obczyźnie.

Wattenscheid. Towarz. św. Józefa w Wattenscheid miało w niedzielę dn. 20 bm. zabawę, którą odwiedzili trzej książa miejscowi, redaktor „Wiarusa Polskiego“ z Bochum p. Jan Brejski, zarządzca drukarni p. Jan Bieliński, pięć towarzystw zamiejscowych z chorągwiami i liczni Rodacy z Wattenscheid i z okolicy z rodzinami. Były mowy, śpiewy i deklamacye, a w końcu przedstawiono pouczającą sztukę teatralną pt. „Hermenegild“. Wszystko wypadło bardzo pięknie, jak zwykle w Wattensch, a spokój podczas teatru i przemówień był wzorowy.

Düsseldorf. Donoszę Szan. Redakcyi, że uroczystość Kościuszkowską obchodziliśmy w sposób następujący: Z rana była msza św. za poległych pod Racławicami i w wojnie Kościuszkowskiej Rodaków. Wieczorem odbyła się uroczystość, którą p. Chwiałkowski zagaił polskiem pozdrowieniem Pana Boga, poczem wyjaśnił znaczenie uroczystości. Zaśpiewaliśmy też pieśń do Boga. Następnie zabrał głos p. Gardziejewski, który przemawiał o Kościuszce i o obowiązkach Polaków, za co mu podziękowano licznymi oklaskami. Pan Mazdzewski miał odczyt o powstaniu Kościuszkowskiem. Z kolei przedstawiono żywy obraz, na którym widzieliśmy także Kościuszkę. Następnie były różne śpiewy, deklamacye i odczyty zastósowane do uroczystości. Oby Rodacy słowa usłyszane zachowali w pamięci. W końcu podziękował przewodniczący wszystkim zebranym za udział w narodowym obchodzie i zamknął zgromadzenie słowy: „Niech b. p. Jezus Chrystus“. Odśpiewawszy pieśń narodową rozeszliśmy się spokojnie do domów.

Jeden z uczestników zabawy.

(Bóg zapłać za pamięć! Pozdrawiamy wszystkich Rodaków. Red.)

Hamburg, dnia 16 bm. Towarzystwo Rękodzielników polskich katolickich w Hamburgu urządziło dnia 28 kwietnia uroczystość Kościuszkowską, która się odprawiła wieczorem o godz. 8 według takiego programu:

Dnia 26 kwietnia odprawiło się solenne żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Tadeusza Kościuszki i za poległych braci na polach Racławickich rano o godz. 7 m. 15. Mszę św. odprawił nasz najukochańszy duszpasterz, który jest naczelnym prezesem Towarzystwa, ks. kanonik Zygmunt Swider z Krakowa. Na mszy uczestniczyło dużo członków i niewiast. Dużo nie mogło przybyć z powodu pracy. — Następnie zaś w sobotę 28 kwietnia o godz. 8 wieczorem odbyła się uroczystość na sali pana A. Grothe, Röhrendamm nr. 64.

O godz. 9 otworzył prezes Towarzystwa p. Fr. Tuliszka uroczystość temi słowy: „Szanowni Rodacy! Sto lat upłynęło, kiedy nasza matka — ojczyzna była rwaną na wszystkie strony. Tyle lat mija, jak się krew polska lała strumieniami. Każdy wyglądał w jedną stronę: oswobodziciela narodu polskiego. I na kogoż czekali? Przecież król polski Stanisław August Poniatowski miał ster rządu w ręku. Tak, miał ster w ręku, ale lękając się carycy Katarzyny, patrzał spokojnie na te bezprawia moskiewskie. — Kogoż więc naród polski oczekiwał? Oto Tadeusza Kościuszki, tego Naczelnika narodu polskiego, tego lwa nieustraszonego po królu Janie Sobieskim. I my tu dziś zebrani Rodacy, przyszliśmy, aby dać dowód, że w nas nie ostygła miłość, którąśmy z piersi matek naszych wyssali! Niech cień Tadeusza Kościuszki nam będzie obecny przy jego uroczystości i niech nam przewodniczy. Tu przed obrazem Tadeusza Kościuszki przysięgnijmy sobie miłość, podajmy sobie ręce na znak zgody, że będziemy się łączyli w jedności, że będziemy bronili naszej Ojczyzny, że będziemy bronili naszej religii św. Kościoła, który jest nieomylny. Wiadomo nam jest wszystkim, że w roku 1659 dnia 1 kwietnia król polski Jan Kazimierz oddał Królestwo Polskie pod opiekę Najśw. Maryi Panny i odtąd była Najśw. Marya Panna królową korony polskiej — aż do tego i nadal czasu czcił i kochał Ją naród polski. Nasz Tadeusz Kościuszko również o tem pamiętał, gdyż czcił i kochał Ją serdecznie jako królowę nieba i ziemi. Najśw. Marya Panna zesłała jemu wieniec zwycięztwa na polach Racławickich. I my tu dziś zebrani wołajmy wszyscy: Królowo korony polskiej, módl się za nami, módl się za swoim narodem, któremu królujesz od wieków“.

Następnie zaśpiewano pieśń do patrona Towarzystwa św. Józefa: „Szczęśliwy, kto sobie patrona“. — Następnie przywitał prezes pan Fr. Tuliszka Towarzystwa polskie „Nadzieja“ i przmysłowo-handlowe „Kłosy“. Następnie Towarzystwa niemiecko-katolickie „św. Józefa“.

Potem deklamowała p. Regina Tuliszka modlitwę za dziewice polskie. Była to modlitwa do łez wzruszająca, po której również nie szczędzono oklasków. — Potem deklamowała 7-letnia córeczka p. prezesa Zofia Tuliszka wiersz od Sióstr Miłosierdzia z ochronki: „Co to za obraz mamo na ścianie“.

Po małej pauzie zabrał głos pan Filipowicz, prezes Towarzystwa przemysłowo-handlowego, wynosząc zasługi Tadeusza Kościuszki, prosząc obecnych, by Tadeusza Kościuszkę naśladowali, aby szli śladem jego, a wtenczas możemy dojść do jedności i do zgody.

Prezes p. Fr. Tuliszka podziękował prezesowi p. Filipowiczowi za te piękne słowa do głębi wzruszające przy licznych oklaskach. Nastąpił znów śpiew ogólny: „Bracia rocznica“. — Potem deklamowała p. Ludwika Mruk dwa wiersze: „Samarytanka“ i „Gdyby orłem być“ i znowu brzmiały liczne oklaski. Później deklamował prezes p. Fr. Tuliszka: „Śmierć zdrajcy Ojczyzny“ i „Bitwę Racławicką“. Potem przedstawiono żywy obraz w polskich narodowych strojach: „Przysięga Kościuszki“, który się ślicznie udał. Następnie zaśpiewano w narodowych ubraniach: „Patrz Kościuszko na nas z nieba“. Pani Powicka zaintonowała sama prześliczna pieśń polską religijną: „Błogosław Boże tę polską ziemię.“ Pan Jaśkowiak deklamował o Bartoszu Głowackim. Prezes p. Fr. Tuliszka miał dwa niemieckie odczyty: o „Tadeuszu Kościuszce“ i „do matek i dziewic chrześciańskich“. Nareszcie deklamował p. Tuliszka po niemiecku: „Die klage Polens“, wyjętą z „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Tańce się nie odprawiły z powodu żałoby za braci naszych poległych na polach Racławickich. — Wspominamy z żalem, iż nasz prezes ks. kanonik Swider nie mógł przybyć

z powodu wielkanocnej spowiedzi, która się kończyła.

Wszystkim tym osobom, gościom i Towarzystwom, u zestnikom w uroczystości, składamy serdeczne: „Bóg zapłać!“

Zarząd.

(Dla wyjaśnienia Rodakom, którzyby się dziwili, dla czego Towarzystwo polskie w Hamburgu mogło bez obawy o swój byt urządzić obchód Kościuszkowski, przypominamy, że Hamburg nie należy do Prus a więc wrogi Polakom duch tam nieznany w kołach rządowych. W państwie pruskiem, tej ojczyźnie ustaw antipolskich i komisyi kolonizacyjnej, powinny obchody Kościuszkowskie urządzać tylko komitety, do których także prezesom i członkom towarzystw należeć wolno, ale towarzystwa przez urządzanie takich obchódów mogłyby się narazić na różne przykrości. Redakcya.)

Londyn. Szanowna Redakcyo! Czytając w łamach pisma Waszego dość często, łaskawie umieszczane sprawozdania Towarzystw kościelnych i narodowych, powziąłem i ja zamiar skreślić słów parę do Szan. Redakcyi, by oznajmić Jej o stósunkach i działalnościach naszego kościelnego Towarzystwa pod nazwą św. Józefa, które zostało założone d. 22 lutego br. przez Przewielebnego ks. Prałata Bronikowskiego, który osiedlił się tu na stałe i o ile może, nie zważając na różne trudności i agitacye socyalistów, których jest tu dość znaczna liczba, dokłada wszelkich starań, by Polonia tutejsza zgadzała się ze św. Kościołem i prowadziła życie godne Polaka, kochającego Boga i Ojczyznę. — Dzięki też Jemu, Towarzystwo polsko-kościelne św. Józefa, pomału się rozwija. Teraz już liczymy przeszło 30 płatnych członków, którzy, prawdę rzec można, godnymi są przedstawicielami naszego Towarzystwa. Z powodu jednakże złych stósunków materyalnych, nie mamy swego własnego lokalu, w którym byśmy mogli, z Bożą chwałą, odbywać częstsze posiedzenia, jak i urządzać zabawy na dochód Towarzystwa. Dotychczas posiedzenia nasze odbywają się raz na miesiąc w lokalu łaskawie udzielanym przez katolików-Niemców przy kościele św. Bonifacego na Union Street Whitechapel E. Londyn. Przed paroma tygodniami było pierwsze walne zebranie, na którem został wybrany Zarząd na cały rok, jako też na intencyę dobrego rozwijania się naszego Towarzystwa; Przew. ks. Prałat Bronikowski odprawił mszę św. w dzien 1-szy Zesłania Ducha św., a całe Towarzystwo odbyło Spowiedź św. i na tej mszy św. przystąpiło, ozdobione znakami Towarzystwa św. Józefa do Komunii św.

Celem naszego Towarzystwa jest wspólne wspomaganie się w wypadkach śmierci i choroby, prowadzenie życia przykładnego i moralnego, dalej — ochranianie biednych ofiar, które podpadają pod wpływ socyalistów nowoczesnych, którzy przyszli do tego stopnia rozzuchwalenia, że na zabawach lub obchodach, nie mówiąc już o świeckich ludziach, prawdziwie katolickiego wyznania, ale nawet w obecności duchowieństwa śmią nazywać się socyalistami i tym sensie przemawiać do narodu. Rozumie się, że przemówienia takie nie pozostawają bez dania dobitnej odpowiedzi przez Przew. ks. Prałata Bronikowskiego. Kończąc to pismo, muszę tylko ubolewać nad tem, że pomimo dość znacznej liczby Polaków zamieszkujących Londyn, tak małą liczbę członków posiadamy. Odzywam się więc do wszystkich Polaków w Londynie, którzy kochają Boga i Ojczyznę, by podzielili nasze trudy i i przyczynili się do prędkiego rozszerzenia naszego Towarzystwa.

Z głębokim szacunkiem pozostając, proszę, jeżeli łaska, i moich parę tych słów pomieścić w łamach swego gościnnego pisma. R. O.

Akt skruchy ks. Stojałowskiego.

Pod tytułem „Odwołanie i przeproszenie“ ogłasza ks. Stojałowski, co następuje:

„W Kongregacyi św. Inkwizycyi złożywszy piśmiennie i protokólarnie, oraz pod przysięgą na Ewangelią, oświadczenie, „że we wszystko, czego Kośkiół św. naucza i do wierzenia podaje, ja też z szczerego serca wierzyłem, wierzę i wierzyć pragnę, a tem samem wszystko, co w „Syllabusie“ (artykuł zamieszczony w „Dzwonie“) lub innych kiedykolwiek napisanych artykułach, książkach lub innych pismach, wypowiedziałem niezgodnego lub przeciwnego wierze świętej, obyczajom lub karności kościelnej, **odwołuję, potępiam i tego się wyrzekam** — a zawsze wszystko tak, jak to Kościół św. chce i naucza, wierzyć chcę i wierzę, wreszcie cokolwiek kiedy działać, mówić lub pisać będę, zawsze, wedle najlepszej mej woli, czynić to pragnę w duchu nauki Kościoła św. katolickiego — tem samem i odrazu wszelkie niesłuszne posądzania i oskarżenia o złe i heretyckie zamiary, zdania i dążności od siebie odsunąłem i ze siebie je zrzuciłem.“

„Po przyjęciu odemnie tego oświadczenia św. Kongregacya Inkwizycyi dla naprawienia nieporozumień, zamieszania i zgorszenia, oraz dla udowodnienia szczerości i prawdy słów moich, poleciła mi wykonać, co następuje:

„1) Odwołać publicznie przedewszystkiem „Syllabusa“ i zawarte w nim zdania, oraz artykuły i pisma tak wyżej wymienione, jak niewymienione, w których cokolwiek niezgodnego lub przeciwnego wierze, albo też ubliżającego osobom Najdostojniejszych trzech Biskupów znajdować się może, pozostawiając dalszej decyzyi św. Kongregacyi, co w „Syllabusie“ w szczególności za błędne uzną.

„2) Dla słusznego zadośćuczynienia obrazy, wyrządzonej Najprzew. JXX. Biskupom odprawić w myśl nakazu Jego Eksc. X. Arcybiskupa Sew. Morawskiego rekolekcye i publicznie JXX. trzech Biskupów przeprosić; oraz sił dołożyć ku temu, aby zgorszenie wywołane naprawione zostało.

„3) W przyszłości, dla zapobieżenia możliwym podobnym nieporozumieniom, podawać to, cobym w kwestyach z nauką wiary i obyczajów związek mających pisał, poprzednio aprobacie mojego Ordynaryusza.“ (Przełożonego Biskupa.)

Z pobytu J. Em. ks. Kardynała Koppa na Górnym Śląsku.

(Dokończenie).

W niedzielę zaczął ks. Kardynał bierzmować już o 6-tej godzinie rano. O godzinie 9-tej odprawił pontyfikalne nabożeństwo, a potem znów bierzmował. W Bytomiu wybierzmował około 8 tysięcy wiernych, w Siemanowicach jeszcze więcej.

W poniedziałek odbyło się znowu bierzmowanie poczem ks. Kardynał zwiedził różne zakłady dobroczynne. Po południu pojechał także do Chorzowa. Chociaż to było niespodzianką, zaledwie się wiadomość o tem rozeszła, już kościół napełnił się ludem. Ks. Kardynał udzielił im błogosławieństwa. Potem obejrzał kościół i odwiedził przewielebnego ks. radzcę Kanię. Chorzowianie się cieszą, że bytność ks. Kardynała przyczyni się do ukończenia murów cmentarza i budowy fary, który to plan już dwa lata jest w zawieszeniu. Ztąd znów wrócił do Siemianowic.

Wieczorem urządzili członkowie Towarzystwa św. Alojzego owacyą, przybywszy z pochodniami przed probostwo. Po odśpiewaniu polskich pieśni, przemówił wiceprezes towarzystwa, p. Piotr Kołodziej po polsku do Jego Eminencyi, który łaskawie na przemowę odpowiedział, zachęcając młodzież do naśladowania...

Królowa śniegu.

(BAJKA).

(Ciąg dalszy.)

3. O ogródku u starej kobiety.

Co się działo z małą Marysią po ucieczce Janka? Gdzie on zginął? Nikt tego nie wiedział i nikt też nie umiał dać zadawalniającej odpowiedzi na liczne pytania stroskanych rodziców i domowników. Chłopcy tylko mówili, że widzieli, jak Janek przywiązał swoje saneczki do ogromnych białych sani, które wjechały w jedną z bocznych uliczek i ztamtąd podążyły do żelaznego mostu. — Ile tam łez wylano w małych izdebkach pod strychem! Marysia płakała i płakała bez ustanku; potem wszyscy mówili, że Janek już pewno nie żyje, że spadł z mostu i utonął w rzece. Smutneż to były, smutne dni zimowe!

Wreszcie nastała wiosna i słońce zaczęło znów świecić nieco mocniej.

— Nie ma Janka, nie ma! już nie żyje! — wołała mała Marysia.

— Ja temu nie wierzę! — odpowiadało światło słoneczne.

— Nie ma go! już nie żyje! — mówiła do jaskołek.

— My temu nie wierzymy — odpowiadały jaskółki, aż w końcu przestała temu wierzyć i Marysia.

— Włożę dziś nowe, jasne buciki, których Janek nigdy jeszcze nie widział, a potem pójdę do rzeki i jej się o niego zapytam.

Było to bardzo rano, więc pocałowała starą babunię, śpiącą jeszcze w łóżku, i zeszła na dół do rzeki, która właśnie z powodu wiosennych roztopów, wezbrała bardzo wysoko.

— Czy to prawda, żeś mi zabrała mego Janka: — zapytała. — Jeżeli mi go oddasz, podaruję ci moje jasne buciki.

I zdawało się jej, że bystre nurty wody dziwnie się jakoś uśmiechają; zdjęła więc swoje ulubione jasne buciki i cisnęła je do wody. Upadły tuż przy samym brzegu, i fale znów je na ląd wyrzuciły. Rzeka nie chciała przyjąć ofiary małej dziewczynki, nie mogąc jej zwrócić w zamian Janka, którego, jak wiemy, wcale w swych głębiach nie miała. Marysi jednak się zdawało, że pewno wrzuciła buciki za blizko lądu, wlazła więc do czołenka, co się opodal bujało na falach, i ztamtąd z całej siły cisnęła trzewiczki do wody. Czołenko atoli było bardzo lekko przywiązane, gdy się więc mocniej chybotać zaczęło pod nogami Marysi, oderwało się nagle i odbiło od brzegu. Kiedy mała dziewczynka to spostrzegła i chciała na ziemię wyskoczyć, było już zapóźno, czołno bowiem o łokieć przeszło odbiegło od lądu, i porwane silnym prądem wezbranej rzeki, płynęło coraz szybciej i dalej.

Mała Marysia przelękła się okropnie i zaczęła płakać, ale nikt jej prócz wróbli, nie słyszał, a wróble przecież nie mogły wynieść dziewczynki z czołenka, latały więc tylko wzdłuż brzegu i śpiewały, by ją pocieszyć: „tuśmy, tu! tuśmy, tu! nie bójże się, ni-i-i-e!“ Czołno pędziło z wodą, a mała Marysia siedziała już spokojnie; za nią płynęły jasne buciki, ale nie mogły dogonić lekkiego czołenka, które bardzo prędko mknęło po fali.

Pięknie było po obu brzegach rzeki: śliczne kwiaty, stare drzewa i puszyste łąki, na których pasły się krowy i owce, ale nigdzie ani śladu człowieka.

Może mnie woda poniesie do mojego Janka, pomyślała Marysia i spojrzała weselej dokoła siebie, przypatrując się pięknym, zielonym brzegom. Wtem dopłynęła do dużego ogrodu, pełnego drzewek wiśniowych, ocieniających mały domek z dziwnemi czerwonemi i niebieskiemi okienkami. Czołno płynęło coraz wolniej, wolniej, aż wreszcie przybiło zupełnie do lądu.

Marysia poczęła wołać, a z domku, stojącego w ogrodzie, wyszła staruszeczka z kijkiem w ręku i w dużym słomianym pomalowanym w kwiaty kapeluszu na głowie.

— Biedna dziecino! — rzekła staruszka — jakim sposobem dostałaś się na tę wielką, bystrą rzekę, co cię tak daleko od domu uniosła?

Poczem staruszka weszła do wody, zakrzywionym kijem uchwyciła czołno, przyciągnęła je do brzegu i pomogła Marysi wyjść na ląd. Marysia ucieszyła się bardzo, czując znow twardą ziemię pod nogami, ale bała się trochę nieznajomej staruszki.

— Chodźże i powiedz mi, kto jesteś i jakim sposobem tutaj się dostałaś? — zapytała stara. Marysia zaczęła jej opowiadać wszystko po kolei, a staruszka kiwała tylko głową i mruczała: Hm! hm! Gdy Marysia skończyła opowiadanie, zapytała staruszki, czy czasem nie widziała gdzie Janka. Staruszka odrzekła, że dotąd wprawdzie jeszcze tędy nie przejeżdżał, ale niezawodnie prędzej, czy później przyjedzie, żeby się Marysia nie smuciła, a lepiej skosztowała wisienek i obejrzała kwiatki. Potem wzięła dziewczynkę za rękę i zaprowadziła do małego domku, którego drzwi starannie za sobą zamknęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowania św. Alojzego. Następnie odśpiewał lud licznie zgromadzony kilka pieśni nabożnych po polsku.

We wtorek odjechał Arcypasterz i to na Katowice, Gliwice do Wrocławia. Do Katowic przybył w towarzystwie hr. Donnersmarcka i kilkudziesięciu jeźdzców w narodowych strojach. Na dworcu powitał go przewielebny ks. dziekan Schmidt z innymi księżmi i dozorem kościelnym.

Księża z Roździenia i Mysłowic także przybyli i ks. Kardynał rozmawiał z niemi bardzo mile, aż pociąg nadjechał, którym do Wrocławia ruszył.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Olsztyn. W sobotniej „Gaz. Olsztyńskiej czytamy: O pobycie Najprzewiel. ks. Biskupa warmińskiego w mieście naszym dowiadujemy się co następuje: Dziś w sobotę wieczorem o 6-tej przybędzie ks. Biskup pociągiem od Gutsztata na dworzec, gdzie dostojnego gościa powitają reprezentanci kościoła i parafii. Ks. Biskup pojedzie ulicą Kolejową. Cechy (warki) utworzą szpaler od kościoła. — W niedzielę przed południem i po południu będzie bierzmowanie; wieczorem posiedzenie pachołków w „Koperniku“, na które i ks. Biskup przybędzie. — W poniedziałek przed południem nieszpory żałobne za umarłych i wizytacya kościelna. — We wtorek przed południem egzamin dzieci z 28 klas ludowych miejskich, po południu z 5 klas wiejskich. Po południu koncert w ogrodzie „Kopernika“, a zarazem przedstawi się tamże Towarzystwo św. Cecylii i obie konferencye Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. — W środę przed południem egzamin gimnazyastów, następnie uczennic z wyższej szkoły dziewcząt. — W czwartek przed południem uroczysta procesya Bożego Ciała, wieczorem posiedzenie katolickiego Towarzystwa ludowego.

Z Olsztyna pojedzie Najprzew. ks. Biskup celem bierzmowania i odbycia wizytacyi kościelnej do Szombruka, Jonkowa, Szombarka i Kokendorfa. Być może, że zboczy także dla obejrzenia kościołów do Dywit i do Dużego Klebarka.

Jeżeli nie zajdą żadne ważne przeszkody, zamierza tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo urządzić w niedzielę, dnia 27 maja teatr na sali p. Funka. Odegrane będą sztuczki: „Chłopi arystokraci“ i „Bogata wdowa“.

Frombork. Najprzewieleb. ks. Biskup udzielił w drugie święto Zielonych Świątek w katedrze tutejszej 274 osobom Sakramentu Bierzmowania.

Zybork. We czwartek rozpoczęła się tu misya.

Ządzbork (na Mazurach), 10 maja rb. Wczoraj odbyło się tu poświęcenie i położenie kamienia węgielnego do nowego kościoła katolickiego, przy wielkim natłoku ludu. Aktu poświęcenia dokonał z upoważnienia Najprzew. ks. Biskupa ks. dziekan z Romahn z Reszla.

Pelplin. W niedzielę 27 bm. zostaną w biskupiej kaplicy dyakoni Władysław Maternicki i Leon Pollowski wyświęceni na kapłanów a subdyakoni Ernest Klebba i Maks Pawlicki na dyakonów.

Kościół w Przechlewie ma być powiększony. Na gminę przypada 10,000 marek, które to koszta pokryć chcą pożyczką z umorzeniem, po 25 latach. Już w przyszłym roku ma budowa ta się rozpocząć.

Swarożyn. W Liniewku i okolicy spadł we wtorek o 5 godz. po południu grad, który wielkie szkody zrządził.

Chełmża. Młyn w Kończewicach, należący do państwa w Warszowicach spalił się w nocy z 13 na 14 bm. Wszystkie stajnie i stodoły, jako też martwy inwentarz zginęły w płomieniach.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Burze z piorunami, które się srożyły w ostatnich dniach na południu księztwa zrządziły niemało szkód i nieszczęść. W okolicy Krotoszyna zabił piorun dziewczynę wracającą do roboty. W Bukowcu uderzył grom w karczmę i zabił syna gospodarczego Ignacego Kapturskiego. W Kłodzie zabił piorun 17-letniego parobczaka i wołu na polu. W Kromolicach zginęło dziewczę od pioruna. W Krzeszowicach wpadł piorun kominem do izby i zabił w niej chłopaka, nie zrządziwszy zresztą żadnej innej szkody. W Czeluścinie zgorzały od piorunu czworaki. W dominium Kiecieszewskiem uderzył grom w obory i owczarnie dominialne i zabił trzy woły, a owczarnia zgorzała wraz z wielu owcami. W Sremie powybijał grad wielkości laskowego orzecha wiele szyb i okolicy zrządził ogromne szkody na polach.

Gniewkowo. Wydalony z Prus robotnik Boltes, poddany rosyjski, wykopał sobie w pobliżu wsi Seedorf nad brzegiem kanału jamę, w której mieszkał wraz z rodziną. Ponieważ miejsce to należy do fiskusu, przeto zawiadomiono o tem landrata, który biednym jaskiniowcom kazał się wynieść z ich schroniska.

Rogoźno. Zeszłego wtorku podczas pochodu strzelców tutejszych na Strzelnicę padł w natłoku i ścisku 8-letni synek tutejszego Fischera na schody kamienne tak nieszczęśliwie, że rozciął sobie okropnie czoło. Przywołano lekarza, który ranę zaszył, ale chłopiec leży dotąd chory.

Rawicz. W nocy z 14 i 15 bm. spalił się tutaj jeden z większych wiatraków. Choć straż ogniowa natychmiast przybyła, nie było można niczego wyratować. Jakim sposobem dożar powstał, dotąd nie wiadomo. Przypuszczają przecież, że podłożono go z zemsty.

Ostrowo. Tutejsze Towarzystwo rolnicze urządza tutaj dla powiatów ostrowskiego i odalanowskiego na dniu 31 maja rb. wystawę koni. Najlepsze konie otrzymają nagrody.

W sąsiedniej wsi Wielowsi pojawiła się prawdziwa ospa.

Trzemeszno. Zeszłego poniedziałku wybuchł pożar we wsi Zieleźnicy. Jednemu z gospodarzy spaliły się zupełnie wszystkie budynki gospodarcze.

W Bojanowie odbyła się niedawno temu po tamtejszych składach kupieckich rewizya wag i ciężarków. Podczas rewizyi znaleziono w wielu składach ciężarki w nieporządku i dla tego zabrano je, a odnośnych kupców zapisano na karę.

Kupcy owi założyli przeciwko temu protest do dyrekcyi policyjnej, gdyż rewizya, jak dowodzą, nie była ogłoszoną przedtem podług przepisów. Dyrekcya policyjna uznała protest za uzasadniony i sprawę całą przekazała landraturze do rozstrzygnięcia. Od landrata odpowiedź dotąd nie nadeszła.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Strzelce. Targ, który się miał odbyć w środę, 23 maja, odbędzie się już we wtorek, 22 maja z tego powodu, ponieważ J. E. ks. Kardynał 23 maja będzie tu bierzmował.

Gliwice. W święta ogłoszono z ambony, że sprawa budowy nowego kościoła jest już uregulowana i uzyska niezawodnie zatwierdzenie biskupie. Na koszta budowy zaciągnie się pożyczkę, która w 42 latach się zaamortyzuje. Celem opłacenia uroków tej pożyczki będą parafianie płacili podatek kościelny i to już od 1 kwietnia. Podatek ten wynosi 30 procent od podatku dochodowego (nie komunalnego).

St. Repty. Z 6go na 7go maja w nocy włamali się złodzieje na probostwo tutejsze i wykradli z szafy wszystkie pieniądze z kościelnej kasy, a przytem jeszcze i parę marek przew. ks. proboszczowi.

Mysłowice. Przy strzelaniu do tarczy został królem Ziegler, rycerzami Sattler i ks. Klasczka.

Góra św. Anny. W pierwsze święto odprawił nowowyświęcony ksiądz Franciszkanin, Klemens Sagan z Zyrowy pierwszą mszę św. w kościele klasztornym.

Kujakowice, od Kluczborka. W smutku pogrążeni jesteśmy parafianie z powodu choroby naszego przewielebnego ks. radzcy duchownego, fararza Piksy. Wzięła ona początek od wielkiego tygodnia z zaniemożenia na nogi i doprowadziła przew. ks. radzcę tak daleko, że już na śmierć zaopatrzony został i oleje św. przyjął.

* Z dalszych dzielnic Polski.

Galicya. † Dnia 30-go z. m. umarł w Mościskach opatrzony Sakramentami śś. O. Józef Drobisz, znany z misyi. Liczył dopiero lat 41, profesyi 12, a kapłańską lat 9.

Z różnych stron.

Dortmund. Pobrała się tu para, licząca razem lat 134. Na niego przypada lat 69 a na nią lat 65.

Monaster. † Zmarł tu ks. dr. Giese, wikary generalny czyli zastępca Biskupa. Wycierpiał on bardzo wiele w czasie walki kulturnej. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Castrop donoszą nam, że ów „Polensohn“, o którym donosiła „Westfälische Volks-Ztg.“ nie był członkiem polskiego towarzystwa ani też nie pokazywał się na polskim zwłaszcza nabożeństwie. Był to więc już taki „ucywilizowany“ po niemiecku polaczek. Zaraz się tego domyśliliśmy, bo porządni Polacy mają dosyć zabawy w polskich towarzystwach, a na niemieckie „festy“ **bez potrzeby** nie chodzą.

Obrady sędziów przysięgłych w Ameryce trwają niezwykle długo. Pisma amerykańskie donoszą na przykład z Kokomo, że w procesie pani Augusty Schmidt, która podczas kłótni z dzierżawcą swoim, Oskarem Walton, zastrzeliła go, przysięgli po 68-godz. naradach skazali ją na dziesięć lat więzienia. Pani Schmidt pochodzi z rodziny niemieckiej i jest córką baronowej Schindling z miasta Zwickau w Saksonii. Niedawno odziedziczyła skazana 100 tysięcy dolarów.

Ostrzeżenie. Na wystawie w Antwerpii pożądanych jest 50 ładnych panien do tak zwanego pałacu złotego; mają one tam być pomocne jako sprzedawaczki i pobierać miesięczne 300 franków i 10 procent od sprzedanych przedmiotów. Najpiękniejsza otrzyma 5000 franków premii. Fotografie należy nadsyłać pod adresem: „Walter, 21 Statiesfraat Antwerpen“. — Policya przeczytawszy powyższe ogłoszenie, zaczęła badać i przekonała się, że „złotego pałacu“ na wystawie w Antwerpii nie ma, i że ogłoszenie to podał do gazet pewien kelner, który dziewczęta, jakie się dadzą ułudzić tem ogłoszeniem, umieścić chciał po domach publicznych niemoralnych i po zaułkach niższego rzędu.

Dochody cesarza Wilhelma II. Jako król pruski, Wilhelm II, na mocy prawa z dnia 7 stycznia 1820 r., ma rentę w wysokości 7,719,296 marek, płynącą z dochodu domen i lasów królewskich; nadto uchwalono w r. 1859 dodatek w wysokości 1 miliona marek; drugi dodatek w wysokości 3 miliony marek, uchwalony w r. 1868 i trzeci wreszcie — $3^1/_2$ miliona marek, uchwalony w r. 1889; ogółem 15,719,296 marek. Cesarz rozporządza dowolnie tą sumą. Nadto otrzymuje częścią od królestwa, częścią od cesarstwa 3 miliony marek. Majątek prywatny domu cesarskiego składa się z następujących dóbr nieruchomych: majątek Erdsmandorff na Slązku; 3 posiadłości w obwodzie Osthavelland; 48 ferm i 14 posiadłości leśnych. Fideikomis młodych książąt, synów cesarskich, obejmuje: 3 wielkie własności — dochody z dwóch głównych przypadają na księcia Fryderyka Leopolda — posiadłość Oleśnicka, z której dochody pobiera następca tronu i renta 100 tysięcy marek, ustanowiona przez Fryderyka Wilhelma II przy jego wstąpieniu na tron.

Dramatyczna scena rozegrała się w przeszłą sobotę w pociągu wieczornym idącym z Erfurtu do Wejmaru. Zaledwie pociąg opuścił dworzec w Erfurcie, gdy naraz pewien podróżny w IV klasie, który jechał z Franfurtu i podczas całej jazdy prowadził podpadające rozmowy, dobył rewolweru i począł strzelać do licznych towarzyszy podróży. Cztery osoby zostały lżej lub cięższej zranione, w tej liczbie mularz z Haarhausen, który otrzymał ciężki postrzał w nogę i musiał zawrócił z drogi do domu, aby się leczyć. Trzy inne zranione osoby zostały w Apoldzie. Winowajcę odstawiono okutego w kajdany do więzienia w Erfurcie. Jak się zdaje, cierpi on na umyśle.

Ostatnie wiadomości.

Lubawa (Prusy Zach.). Zmarła tu pewna osoba wśród objawów cholerycznych.

Madryt (Hiszpania). Sąd wojenny skazał 6 anarchistów na śmierć a 4 na dożywotnie roboty przymusowe.

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castropie

podaje do wiadomości szanownym swym członkom i wszystkim Polakom w Castrop i okolicy, iż jak po inne lata tak i w tym roku bierze nasze Towarzystwo udział w procesyi Bożego Ciała. podczas której będziemy śpiewać polskie pieśni z wtórowaniem polskiej kapeli. Procesya odbędzie się w Boże Ciało 24 b. m. po wielkiem nabożeństwie. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. Nadmieniamy także, iż posiedzenie, które się ma odbyć 27 b. m. odbędzie się zaraz po wyżej wymienionej procesyi. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim rodakom, którzy do Towarzystwa nie należą a pragną brać udział pod naszą chorągwią w procesyi Bożego Ciała, iż mogą się dać wpisać do Towarzystwa dnia 24 b. m. o godzinie 4tej po południu. Kaczmarek, prezes.

Uwaga. Procesya odbędzie się w niedzielę, dnia 27 maja. Z tego powodu posiedzenie tow. w dniu tym wypada.

Towarzystwo świętego Piotra w Steele

donosi swym członkom, iż posiedzenie, które się miało odbyć 20 maja, odbędzie się w Boże Ciało, to jest 24 maja, ponieważ braliśmy udział w nabożeństwie i zabawie Tow. św. Józefa w Wattenscheid. 27 maja będzie położony kamień węgielny pod nowy kościół św. Barbary w Kray. O godz. 3-ciej nabożeństwo w Steele, potem procesya do kościoła w Kray. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Andrzeja Bochum

W Boże Ciało dnia **24 maja o godz. 4-tej** po południu **zebranie.** **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne

podaje do wiadomości swym członkom i zarazem zaproszonym Towarzystwom, iż nasza zabawa odbędzie się 27 maja o godz. 4tej po południu. Koncert przeplatany śpiewem i deklamacyami. O godz. 8-mej wieczorem odegrany będzie teatr amatorski pod tyt.: „Takich więcej“. Wstępne dla członków 25 fen., niecżłonkowie płacą przed czasem 50 f., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. Goście mile widziani.

Zarząd.

Kat.-polskie Tow. św. Stanisława K. w Caternbergu

podaje swym członkom, jako też i wszystkim w Katernbergu i pobliskiej okolicy zamieszkałym Polakom do wiadomości, iż w przyszły czwartek, to jest w uroczystość **Bożego Ciała** odbędzie się wielkie nabożeństwo o godz. $^1/_2$10 za poległych pod Racławicami. (Nabożeństwo to odbędzie się jak zwykle w święta uroczyste, jednakowoż będzie za dusze wspomnionych Polaków ofiarowane.) Po nabożeństwie będzie odmówiona bolesna część Różańca św. i litania loretańska oraz trzy Ojcze nasz i trzy Zdrowaś Marya, które to modlitwy będą także za dusze wspomnianych Polaków ofiarowane. W ten sam dzień o $^1/_2$7 godz. wieczorem odbędzie się zebranie członków Bractwa Różańca św. na które jest każdy członek (bądź to mężczyzna lub niewiasta) zobowiązany przybyć. Jeżeli która niewiasta ma drobne dzieci, niechaj takowe zabierze z sobą, (na sali jest pomieszczenia dosyć). Uprasza się także i tych Polaków, którzy jeszcze we wspomnianym Bractwie nie są, o łaskawe przybycie na to zebranie, ponieważ tak Wiel. ks. Rektor Berendorf, jako też i Wiel. ks. wikary Cüppers przyrzekli swe łaskawe przybycie, oraz wykłady o pożytkach odmawiania różańca św. O liczny udział tak w nabożeństwie jako i w zebraniu bractwa Różańca św. uprasza jak najserdeczniej szanowych Rodaków z upoważnienia Wiel. ks. Rektora Berndorfa **Kocik.**

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

odbędzie swe miesięczne posiedzenie w czwartek 24-go maja w dzień Bożego Ciała po południu o 4-tej godzinie na sali zwykłych posiedzeń Vereinstrasse nr. 17. Dla ważnych spraw, jakie będą obradowane uprasza się członków, aby się jaknajliczniej zebrali. Członkowie, którym czapnik wziął miarę na czapki, mogą je odebrać na posiedzeniu.

Zarząd.

Obwieszczenie.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen uwiadamia wszystkie Towarzystwa, które odebrały zaproszenia na uroczystość poświęcenia chorągwi, iż ta uroczystość nie odbędzie 27 maja tylko czternaście dni później, to jest 10 czerwca br. na którą to uroczystość wszystkich Rodaków się zaprasza. Bliższe wiadomości tej uroczystości będą jeszcze rozgłoszone we „Wiarusie Polskim“. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf

podaje swym członkom do wiadomości, iż odbędzie swe miesięczne posiedzenie w przyszły czwartek w Boże Ciało, o 4-tej godzinie po obiedzie. W przyszłą niedzielę bierze Towarzystwo udział w procesyi do Wattenscheid. Więc członkowie powinni się tu stawić punktualnie w sali zwykłych posiedzeń. O godzinie $^1/_2$8 rano w czapkach i oznakach. Dnia 10 czerwca bierze Tow. udział przy poświęceniu chorągwi św. Floryana w Gelsenkirchen. Wszystkich członków i Polaków z Ueckendorfu i okolicy silnie i uprzejmie prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Marcina w Kirchlinde

podaje członkom do wiadomości, iż w czwartek, t. j. w Boże Ciało, dnia 24 maja, ma Towarzystwo św. Marcina swoje posiedzenie o 4-tej godz. po południu· Uprasza się zatem członków, żeby się jak najliczniej stawili, bo będą ważne sprawy do załatwienia. **Zarząd.**

Parcelacya.

Dnia 30-go maja o godz. 9 z rana odbędzie się w **Grąbkowie** pod Dłonią (p. Rawicki) w celu sprzedania **reszty parceli,** jako włości rentowych. Pozostałe parcele obejmują od 6—25 hektarów — niektóre są z gotowemi budynkami do nabycia, a wszystkte kompletnie są obsiane, i rokują jak najlepszy urodzaj. W terminie tym zawierać się będą punktacye, przy których kupujący składać musi odpowiednią zaliczkę. — Interesentów, pragnących się informować o stanie roli, urodzai lub o warunkach sprzedaży, przyjmuję każdego dnia i na każde ich zawezwanie listowne, dostarczam koni do stacyi kolei żelaznej Pempowo lub Rawicz.

Leon Karłowski.

Rady po spowiedzi

wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach pocztowych. Towarzystwom a endziesyłamyżądanie na rachunek.

Górnicy baczność!

Białe lonty,
Gutaperkowe (Sumpf) **lonty**
Najlepszy odleżały
berliński olej rzepiowy,
Knoty do lamp
w różnych gatunkazh poleca po tanich cenach.

W. Buddeberg,
Bochum, Königstr. 4.

Chleb razowy

codziennie świeży,
po 50 fen. i po 1 marce
poleca
Henryk Löbbert,
Bochum, Südhellweg 9.

C. M. Posch,

lekarz-homeopata.
Gelsenkirchen, Hochstr. 39.
Przyjmuje się chorych codziennie.

Świadectw

od szan. mych pacyentów Polaków mam jeszcze bardzo wielką liczbę i gotów jestem je każdemu pokazać. Pomiędzy innymi od: Wingusza, influenza; Leśnik, dyfteritis i kurcze; Grabowski, kurcze i choroba żołądka: Dobek, zapalenie kiszki; Bernek, różę; Kopalia, wyrzuty i wycienczenie; Kazala, biegunkę i chorobę płuc; Kabutat, chorobę nerwową; Sobecki, zapalenie piersi; Kemna, ból głowy; Martybłocki, robaki: Moczałnik, wrzód od kości; Retlewski, czerwoną biegunkę; Zwalina, reumatyzm; Grunkowski, biegunkę; Szlesiak, głuchota, ból uszu i głowy; Kosteński, różę na twarzy; Nadolny, choroba żołądka.

Dobre gospodarstwo.

24 mórg ziemi ogrodowej, dobra rola, łąki, torf, masywne zabudowania gospodarskie za tanią cenę do sprzedania. $^1/_4$ godziny od dworca oddalone i dla kowala bardzo stósowne. **C. Kapitzki,** Maschinenbau-Anstalt, **Chelchen** bei Kowahlen.

Adolf Marten,

Wattenscheid,

poleca **kowieńską tabakę do zażywania** z fabryki J. Goldfarba z Pr. Starogardu. Amerykańską **tabakę do palenia,** jako też **cygara** dobrego wyrobu. Dalej **harmoniki** ustne i mieszkowe itd., fajki cygarowki

Polski Śpiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“. Bochum.

Królowa
Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen.

Przygody
z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Śpiewniki kościelne.

Zbior pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów.

Pieśni o N. M. Pannie Chełmińskiej, Częstochowskiej, Lipskiej, Swarzewskiej i Swieckiej. Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen·

Pieśni na Boże Ciało i przygodne z dodatkiem Litanii.

Cena 20 fenygów z przesyłką 25 fenygów.

Treść:

1) Twoja cześć, chwała. 2) U drzwi Twoich stoję Panie. 3) Rzućmy się wszyscy społem. 4) Boże w dobroci. 5) Straszliwego Majestatu Panie. 6) Kto chce Pannie Maryi służyć. 7) Królowa Polska od Boga obrana 8) Witaj Jutrzenko rano powstająca. 9) Witaj Królowa itd.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko

Wiarus Polski, Bochum.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Dla osób z krótkim wzoremki
jest najlepsza książka do nabożeństwa:

Proście, a będzie Wam dano

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** a należytość przesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Baczność! Baczność!

Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskiemi nagłówkami do **zapisywania składek.**

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była **w porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedyńczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Przewodnik
do spowiedzi generalnej

dla spowiedników i spowiadających się. Przez błog. Leonarda z Porto Maurizio. Cena 35 fen. z przes. 40 fen.

Namawiajcie kupców do ogłaszania w „Wiarusie Polskim“.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.